

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 19/5-6(209-210), 95-97

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

12. Decyzja o przyjęciu opracowania może być uzależniona od uzupełnienia życiorysu w określonym terminie.
13. Redakcja Słownika może dokonać skrótu i zmian redakcyjnych w życiorysie po uprzednim uzyskaniu zgody autora na istotne zmiany.
14. W ciągu jednego miesiąca od wydania decyzji o przyjęciu opracowania Ośrodek Badawczy Adwokatury przekaże autorowi 25% wynagrodzenia; pozostałe 75% wynagrodzenia przekaże w ciągu 2 miesięcy po ukazaniu się odpowiedniego tomu Słownika w druku.

IV. Technika przygotowywania materiałów

15. Życiorysy przeznaczone do druku w Słowniku należy przysyłać do Redakcji w trzech egzemplarzach, na papierze maszynowym, pisane z podwójnym odstępem między wierszami maszynopisu i z szerokim marginesem; powinny one być podpisane przez autora.

V. Sprawy wydawnicze

16. Ośrodek Badawczy Adwokatury przewiduje wydanie Słownika w trzech tomach, z których pierwszy obejmie życiorysy adwokatów zmarłych do roku 1918, drugi — zmarłych do roku 1944 i trzeci — zmarłych w Polsce Ludowej.
17. W końcowym okresie redakcyjnego opracowania I tomu rozpisana zostanie subskrypcja na nabycie Słownika.

Za Redakcję Słownika
Biograficznego Adwokatów Polskich
adw. dr Roman Łyczewski
redaktor

Za Ośrodek Badawczy
Adwokatury
adw. Witold Bayer
kierownik

PRASA O ADWOKATURZE

Sprawy adwokatury są dość często przedmiotem publikacji ogłaszanych w formie wywiadów prasowych. Ostatnio w okresie jednego miesiąca opublikowano dwa takie wywiady.

Biorąc chronologicznie, pierwszy z nich ukazał się w „Tygodniku Demokratycznym” (nr 9 z dnia 2 marca br.), w którym zamieszczono rozmowę red. Danuty Frey z sekretarzem NRA adw. Edmundem Mazurem, zaopatrując tę publikację tytułem *Etyka w todze obrońcy*. Głównym wątkiem tej rozmowy były zagadnienia etyki zawodowej w adwokaturze. Trudno tu streszczać przebieg tej rozmowy, której tekst zajął całą kolumnę wspomnianego czasopisma. Sekretarz NRA, przedstawiając główne zasady etyki adwokackiej i ich stosowanie w praktyce, położył przede wszystkim akcent na to, że obowiązujący zbiór tych zasad, choć nie jest formalnie kodeksem etyki zawodowej, traktowany jest jako drogowskaz, ułatwiający adwokatom i organom samorządu adwokackiego prawidłowe wykonywanie zawodu. W toku przeprowadzonego wywiadu została też podkreślona rola adwokatury w kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa oraz waga funkcji obrończych. W tej ostatniej kwestii adw. E. Mazur zaznaczył m.in.:

„(...) adwokat powinien bronić lub reprezentować swego klienta w sposób, jaki uznaje za najbardziej dlań korzystny. Czynić to jednak musi kulturalnie, z zachowaniem umiaru, liczeniem się ze słowami wobec sądu, prokuratora, świadków oraz biegłych. Odpowiada za formę oraz treść pism procesowych przez siebie redagowanych. Wymagać należy od niego obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej, kulturalnego zachowania się na sali sądowej, innymi słowy — wszystkiego, co łączy się z rzetelnym wykonywaniem własnych obowiązków”.

W drugim z kolei wywiadzie prasowym, ogłoszonym w tygodniku „Prawo i Życie” (nr 13 z dnia 30 marca br.) pt. *Rola i zadania adwokatury*, zastępca redaktora naczelnego tego czasopisma Antoni Maciejewski przeprowadził rozmowę z prezesem NRA adw. drem Zdzisławem Czeszejką na temat niektórych aktualnych spraw adwokatury. W toku tej rozmowy poruszono szeroki wachlarz zagadnień, przy czym omówione zostały również: kierunki i możliwości zmian w przygotowaniu do wykonywania zawodu adwokackiego, kwestia postępującej feminizacji w adwokaturze, sprawy dostępności i upowszechniania adwokackiej pomocy prawnej w zespołach adwokackich, układy wzajemnych stosunków pomiędzy adwokaturą a sądami i prokuraturą. Prezes NRA dał przy tej sposobności wyraz opinii naczelnych władz adwokatury w sprawie udziału adwokatów w działalności Zrzeszenia Prawników Polskich, oświadczając m.in.:

„Mówiąc o dalszym wzroście kultury sądowej, lepszym wzajemnym zrozumieniu i szacunku, i to bez względu na spełnianą funkcję procesową, trzeba wziąć pod uwagę działanie nie tylko organów ochrony prawnej, ale także Zrzeszenia Prawników Polskich. Tu przecież istnieje najlepsza okazja do — wolnej od profesjonalnych emocji — wzajemnej wymiany poglądów. W zakresie integracji ZPP spełnia ogromną rolę i jak pokazuje doświadczenie, zwłaszcza z ostatnich lat, konstruktywną. O tym chciałbym wspomnieć między innymi z tego powodu, że w maju obchodzić będziemy uroczystie 30-lecie Zrzeszenia Prawników Polskich. Przypomnieć należy przy tym, że jednym z założycieli tej organizacji i jej pierwszym prezesem był Wacław Barcikowski, przed wojną adwokat, żarliwie broniący w procesach politycznych, po wojnie I prezes Sądu Najwyższego. Dobrą tradycją stało się już, że adwokaci należeli do najbardziej aktywnych członków ZPP (...). Do aktywizacji adwokatów w ZPP adwokatura przywiązuje ogromną wagę.”

Można wyrazić przekonanie, że obydwie wywiady prasowe wywołały, ze względu na bogactwo zawartych w nich informacji, żywe zainteresowanie czytelników wspomnianych czasopism, nie tylko zresztą prawników.

*

W felietonie pt. *Pani Helena* („Dookoła świata” nr 10, z dnia 9 marca br.) Henryk Nowogródzki poświęcił serdeczne wspomnienie pamięci pierwszej w Polsce kobiecie, która przed 50 laty została członkiem polskiej palestry. Minęło właśnie pół wieku, kiedy adw. Helena Wiewiórska mogła włożyć tę adwokacką, rozpoczynając zawód obrońcy, uzupełniony rychło intensywną działalnością społeczną.

Szkicując życiorys zmarłej w 1967 r. adw. Heleny Wiewiórskiej, autor przypomniał szczególnie wyróżniające ją cechy charakteru, pisząc m.in.:

„Wiewiórska organizowała i niosła nie tylko pomoc prawną. Gdy zachodziła potrzeba, zabiegała o pomoc materialną dla swoich klientów. Pracowała gorliwie w Patronacie Opieki nad Więźniami, opiekując się rodzinami skazanych. Opiekowała się rodzinami więźniów politycznych. Czyniła to tak skromnie i bez rozgłosu...”.

„Pierwsza dama polskiej adwokatury” — jak nazwał ją Henryk Nowogródzki — w końcowych dniach swego zasłużonego żywota doczekała się szczególnego wyróżnienia:

„9 kwietnia 1967 r. Zjazd Adwokatury Warszawskiej powziął uchwałę, iż mecenas Helena Wiewiórska dobrze zasłużyła się adwokaturze. Na łożu śmierci pani Helena tej wieści o pięknej uchwale do swej świadomości już przyjąć nie mogła. Gdyby mogła, powiedziałaaby zapewne ze swoim uroczym i dobrotliwym uśmiechem: »Moi kochani, po co to wszystko«”.

W sali kominkowej w siedzibie Warszawskiej Rady Adwokackiej zawieszono ocalały z pożogi wojennej portret adw. Heleny Wiewiórskiej.

*

Jako swoistą diagnozę socjologiczną można określić artykuł Marty Miklaszewskiej pt. *Blaski i cienie adwokatury*, ogłoszony w bydgoskim dzienniku „Ilustrowany Kurier Polski” (nr 70 z dnia 26 marca br.). Zaznaczając, że „społecznej wagi tego środowiska (adwokackiego) nie można mierzyć tylko (jego) liczebnością”, autorka przedstawiła powojenne zmiany w organizacji wykonywania zawodu adwokackiego i perspektywy dalszego rozwoju adwokatury w PRL.

Kilka cytatów z artykułu pozwala „odczytać” właściwe myśli przewodnie tej publikacji:

„Pozycja adwokatury jest zwykle papierkiem lakmusowym praworządności. Dlatego nawet wewnętrzne, pozornie ściśle profesjonalne sprawy tego zawodu budzą zainteresowanie opinii. One bowiem w znacznej mierze decydują także o roli adwokata jako rzecznika interesów i praw obywatela.”

„Reformom z 1964 r. wszyscy (adwokaci) przyznają przynajmniej jedną zasadniczą zaletę: potrafiły pogodzić nowe, zespołowe formy pracy adwokata z tradycjami wolnego zawodu — swobodą klienta w wyborze obrońcy lub pełnomocnika oraz niezależnością w pełnieniu funkcji zawodowych. Istnieją oczywiście ustalone formy zawodowej kontroli ze strony organów samorządu adwokatury, jednakże w przyjmowaniu spraw, sposobie ich prowadzenia i wyborze taktyki procesowej adwokat zachował samodzielność. Jest to dzisiaj główna bodaj atrakcja adwokackiej profesji, która straciła już dawno powaby krociowych zarobków i wysokiego społecznego prestiżu.”

„Przyszłość adwokatury w znacznej mierze zależy od tego, jaki poziom wiedzy będą reprezentowali jej członkowie. Dzisiaj jest ona jeszcze ciągle głównie instytucją usługową dla wymiaru sprawiedliwości. Rola adwokata sprowadza się do obrony lub zastępstwa w procesie sądowym. Ale postępujący rozwój i stabilizacja naszego systemu prawnego będą wymagały rozszerzenia zakresu świadczonej obywatelowi pomocy prawnej. Czy adwokatura w obecnym jej kształcie podoła tym przyszłym zadaniom? Jakie środki należy zastosować dla skutecznego zdynamizowania tego środowiska?”

„Wydaje się, że zasadnicze sprawy środowiska adwokackiego dojrzały do następnego etapu reformy: rozszerzenia samorządności, likwidacji niektórych zbędnych już biurokratycznych ograniczeń, przekazanie spraw związanych z rekrutacją i przygotowaniem do zawodu całkowicie w ręce adwokatury. Jest to chyba — czytamy w zakończeniu artykułu — najwłaściwsza droga do zapobieżenia perspektywie regresu, groźnego przecież nie tylko dla samej palestry.”

S.M.